Nr. 57. Piątek, 9 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Nume. pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy . .	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 8 marca 1928.

Refleksje powyborcze.

Jak zdaje się wynikać z dzisiejszych głosów obcej prasy — zagranica większą wagę przykładała do wyników ostatnich naszych wyborów, aniżeli spora część społeczeństwa polskiego, ta oczywiście, która w głosowaniu nie wzięła udziału. Zainteresowanie się zresztą zagranicy sprawami polskiemi nie jest zbyt świeżej daty. Rośnie od dwóch mniej więcej lat od chwili, gdy życie polskie popłynęło żwawszym nurtem.

Jesteśmy krajem, w którym dzieją się wielkie rzeczy. Już sam tylko rozwój elementów gospodarczych tworzy ze względu na krótkość czasu i osiągnięte wyniki epizod niemal bezprzykładny. Obcy ekonomiści studiują go; dla niejednego państwa będzie on wzorem do naśladowania. „Polska recepta” staje się symbolem cudownego podźwignięcia się z wojennej ruiny i powojennego chaosu.

Kartę odrębną tworzy nasze życie polityczne. I tutaj zachodzą głębokie analogje między stosunkami polskimi i reszty Europy. Zjawisko, jakie u nas nazwano „kryzysem parlamentaryzmu”, występuje i gdzieindziej w formie przewlekłych schorzeń ustrojowych. Lecz środki zaradcze, zastosowane w Polsce, są znowu na wskróś oryginalne.

Tuż po przewrocie majowym usiłowano dociągnąć sytuację Polski do szablonu włoskiego. Oczekiwano jako koniecznej konsekwencji dokonanego aktu — rządów dyktatorskich. Potem, gdy z miesiąca na miesiąc biegło życie starą koleją bez proklamacji jakichkolwiek zmian ustrojowych, mówiono przecież o „kryzysie demokracji w Polsce”, uważając Sejm za instytucję, która nie powróci. Rozpisanie wyborów było pierwszą niespodzianką, ich wynik — drugą, największą.

Oceniono go trafnie — przedewszystkiem jako aprobatę, daną przez społeczeństwo Rządowi Marsz. Piłsudskiego. Powtóre — jako stwierdzenie, że Rząd ten chce i że będzie mógł utrzymać demokratyczne zasady rządzenia i dzielić się władzą z narodem. W ten sposób Rząd, powstały w zupełnie wyjątkowych warunkach, odnalazł swe podstawy w społeczeństwie. Państwo okazało się jednością. To, w czem doszukiwano się źródeł przyszłych konfliktów wewnętrznych i przesileń, rozwiało się bez śladu.

Zagranica nie wie jeszcze wszystkiego. Wyciągając słuszne wnioski z pełnego zwycięstwa wyborczego Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem, nie zna powodów, dla których wzrosły liczebnie ugrupowania radykalne i lewicowe, ta główna po Bezp. Bloku siła przyszłego Sejmu. Uważa, że „życie polityczne w Polsce zradykalizowało się”. Tymczasem jest to wniosek mylny. Stronnictwo w swych metodach najbardziej radykalne, najbardziej po komunistach konsekwentne w wywalczaniu maksymalnych zasad swego programu — Związek Ludowo-Narodowy — poniósł przy wyborach klęskę. Komuniści, których wzrost byłby dalszą miarą radykalizacji politycznej i społecznej, osiągnęli zaledwie ułamek tego, co znając stosunki polskie i środki propagandy Kominternu gotowi byliśmy im przyznać.

Życie polityczne w Polsce nie zradykalizowało się. Poszło ono jedynie za wskazaniami Wielkiego Budowniczego Polski Niepodległej, za autorytetem tego imienia. Zwyciężyły w walce wyborczej te grupy i stronnictwa, które dobrem prawem lub uzurpacją wypisały na swym sztandarze nazwisko Józefa Piłsudskiego. Uczyniły to radykalne grupy włościańskie, uczyniła to, za cichą aprobatą centrali, P. P. S., w swej agitacji po ośrodkach prowincjonalnych.

A jednak nazwisko Marszałka, którego moc suggestywna jest tak wielka, oddawna już przestało być symbolem doktryn lewicowych, tak jak dawno już lewica polska przestała być jedynym motorem dążeń niepodległościowych. Nawrót do tego imienia jest zwrotem do idei państwowej, ogarniającej wszystkie stany, zamykającej w sobie wszystkie kierunki polityczne, poświęcone służbie dla Państwa.

Dlatego wybory ostatnie, które nazwano również „osobistem zwycięstwem Marsz. Piłsudskiego”, są triumfem Jego idei, głoszącej pracę czynną, bezinteresowną, wyzwoloną od prywat i egoizmów partyjnych. W ewolucji, przez jaką przechodzi społeczeństwo polskie, oznaczają te wybory olbrzymi krok naprzód — od jarzma duchowego do wyzwolenia, od dzielnic do Państwa, od stronnictw — do wielkiego, jednego Narodu.

Jesteśmy obecnie świadkami szybkiego odpływu z szeregów zdecydowanej opozycji antyrządowej, skupiającej się w około narodowej demokracji. Z obozu tego pod wpływem pozytywnej ponad wszelką wątpliwość działalności Rządu, od której tem jaskrawiej odcina się szkodliwa działalność czynników kierujących Związkiem ludowo-narodowym, przypieczętowana druzgocącą klęską opozycjonistów narodowo-demokratycznych przy wyborach sejmowych, odchodzą całe grupy zwolenników, opuszczają go wybitni przywódcy, wyrzekają się go najbardziej dotąd dla tej grupy reprezentatywne organy prasowe.

Niedawno temu były poseł narodowo-demokratyczny, jeden z założycieli stronnictwa, p. Antoni Sadzewicz, wystąpił z organu centralnego N. D., z „Gazety Warszawskiej“, a w ślad za tem i z partji ND., powołał na nowo do życia „Gazetę Poranną Dwa Grosze“, której przez długie lata był kierownikiem, i zajmuje w niej wobec Rządu stanowisko objektywne, a niekiedy nawet życzliwe, potępia natomiast wyraźnie skrajną opozycję, prowadzoną przez dotychczasowych swoich towarzyszy partyjnych.

I we Lwowie w świecie dziennikarskim tutejszym zdarzył się fakt o doniosłem symptomatycznem znaczeniu. Tutejszy organ narodowo-demokratyczny, „Słowo Polskie“, który od lat, w sposób nieraz dla całego obozu miarodajny, a zazwyczaj bezwzględny bronił ideologji i taktyki stronnictwa N. D. pod wpływem ostatnich przemian w życiu państwowem, po pewnym okresie wahania, ogłasza dzisiaj wyraźnie, że przestaje być organem partyjnym Związku ludowo-narodowego, a sprawy polityczne zamierza oceniać wyłącznie ze stanowiska interesu narodowo-państwowego.

Odpływ z szeregów radykalnej opozycji prawicowej jest wyraźnem uznaniem dla działalności Rządu, dowodzi, jak szybko postępuje proces otrzeźwienia nawet w szeregach najzawziętszych do niedawna jego przeciwników.

Prasa zagraniczna
o niedzielnych wyborach.

Nadejście ściślejszych danych pozwoliło prasie paryskiej komentować obszerniej rezultaty niedzielnych wyborów w Polsce. Szereg dzienników jak „Journal“, „Victoire“, „L'Avenir“, „Ere Nouvelle“ i „L'Oeuvre“ jednogłośnie oświadcza, że wybory stanowią wielki sukces polityki Marszałka Piłsudskiego, przyczem „Victoire” zaznacza, że stronnictwa rządowe nie pragnęły koniecznie, aby wybory dały większość Piłsudczykom, lecz aby zapewniły pewną ilość głosów, pozwalającą na utworzenie większości, na której mógłby się Rząd oprzeć. „Temps” podkreśla ogromne znaczenie obecnych wyborów z punktu widzenia ogólnej ewolucji Rzeczypospolitej Polskiej. Naród polski wypowiedział się za polityką Marszałka Piłsudskiego, zaznaczając w ten sposób swoją wolę poparcia Tego, który dokonał energicznego dzieła uzdrowienia, ratując kraj przed anarchją i nierządem. Jeżeli Blok współpracy z

---

JERZY BERNANOS. 91)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Lampa miedziana kołysze się powoli na żelaznym łańcuchu. W zależności od jej ruchów cienie to wydłużają się aż do sklepienia, to zaszywają się w czerń słupów, kurczą się, aby po chwili znowu wybiegnąć. „Tak samo przechodzimy z ciepła do chłodu” myśli Saint-Marin, „to płonący i żarliwi, to znów zimni i zmęczeni w zależności od praw niedocieczonych. Niegdyś sceptycyzm nasz był wyzwaniem. Lecz nawet obojętność, po której tyleśmy się spodziewali, staje się rychło męczącą pozą. I jakiż skurcz, o Panie, pod epikurejskim uśmiechem. Ale i nasi mnukowie nie osiągną nic ponadto. Umysł ludzki zmienia nieustannie kształt i krzywiznę swoich skrzydeł, bije w powietrzu pod każdym kątem od twierdzenia do negacji, i nigdy nie lata. Jakie słowo jest bardziej zakrzyczane od nazwy „dyletant” ongi noszonej z taką dumą. Nowe pokolenie jest, rzecz pewna, znaczone innym znakiem: znakiem ofiary, zaszczytnego losu, godnego zazdrości starych wojaków. W działaniu młodego Legrange'a, płonącego świętem zniecierpliwieniem, podobnego żywemu przeczuciu... Cóż, wcześniej ode innie zażywa spokoju, którego tak nienawidził. Czy wietrzymy, czy jesteśmy ateuszami, dążenia nasze są płonne: co więcej wysiłki nasze zbliżają nas tylko do końca. Powietrze, którem oddychamy, spala nas od wewnątrz, pożera nas. Wątpienie odświeża nic bardziej, niż negacja. Lecz być profesorem wątpienia — jakie katusze chińskie! W sile wieku uganiamy się jeszcze za kobietami, opętanie seksualne mąci umysł, rozmazuje myśli. Żyjemy w szałach zgryźliwej rozkoszy, przerywanych atakami świadomej rozpaczy. Lecz z roku na rok obrazy tracą wymowę, tętnice filtrują coraz rzadszą krew, maszynie brak paliwa Zaczynamy przeżuwać staremi dziąsłami abstrakcje z lat szkolnych, których cała wartość płynęła przecież z żarliwości naszych pragnień; powtarzamy wyrazy, równie zużyte jak my sami; zaglądamy w młode oczy, szukając straconych tajemnic Ach! próbą zaiste najtrudniejszą jest to wieczne porównywanie ruchliwości i zapału innych ludzi z własną klęską... Pocóż kusić się o to, o co kusić się można tylko raz jeden w życiu. Daleko mądrzej postąpił sobie ten poczciwy kapłan: wycofał się z życia, nim się ono cofnęło. Starość jego nie zna goryczy. On pragnie się pozbyć tego, co my lękamy się stracić. Gdy my biadamy, że przestaliśmy czuć ostrogi pożądania, on jest szczęśliwy, że unika pokus.

Możnaby przysiądz, że już od trzydziestego roku życia przygotował sobie owe błogostany starości, których nie dosięgnie ząb czasu. Czy zapóźno pójść w jego ślady? Mistyczny chłop, wykarmiony w kurzu seminaryjnym na starych księgach i wykładach tępych nauczycieli, może zapewne wznieść się powoli ku pogodzie kontemplacyjnej, ale doświadczenie jego pozostało zawsze nikłe, metoda naiwna i czasem dziwaczna, gmatwana zbytecznemi przesądami. Inaczej zgoła działają środki, któremi rozporządza znakomity mistrz u schyłku swej karjery. Przejąć od świętości to, co jest w niej sympatycznego; odzyskać spokój dzieciństwa; zwrócić się ku ciszy i samotności pól; wspominać ale nie żałować; przestrzegać rozumnie i z umiarem starych, stanowczo cennych zaleceń wstrzemięźliwości; napawać się starością jak jesienią lub zmierzchem; pomału oswajać się ze śmiercią; czyż nie jest to trudną zabawą, ale zabawą tylko, dla autora tylu książek, szafarza złudzeń? „Będzie to ostatnie moje dzieło” zakończył Saint-Marin „napiszę je tylko dla siebie, będę zarazem aktorem i publicznością...”.

Ale ostatnie to dzieło jest z rzędu tych, których nigdy się nie pisze, o których ledwo śnić można. Złowrogi to znak, gdy się o niem bodaj marzy. Potem któregoś dnia umrze, niepotrzebny i zapomniany, na rękach służącej, która za kulisami szepnie: „Nasz biedny pan ciężko konał”. A teraz — wyzwolony, wolny, pełen nowych zamysłów, — o rozkoszy! — podniecony lekką gorączką... W sześć tygodni można wszystko zrobić, rozstrzygnąć. Znaleźć gdzieś na skraju lasu jakiś domek, napół wiejski, z zieloną wilgotną murawą. Nawrócenie Saint-Marina, jego ucieczka do Lumbres... triumfujące okrzyki bigotów... pierwszy wywiad... subtelne wyświetlenie przyczyn... które stanowić będzie jakgdyby testament wielkiego twórcy: ostatnie pozdrowienie młodości, piękna, straconych rozkoszy, których, oczywiście, się nie wypiera... potem milczenie, głuche milczenie, w którem świat zbożnie pogrzebie obu pustelników z Lumbres: myśliciela i świętego.

Myśli te narzucają się z taką siłą, że wydaje mu się, iż przeżywa je we śnie; na chwilę traci poczucie rzeczywistości, i nagle, ujrzawszy dokoła siebie pustkę, wzdryga się gwałtownie. Przedwczesne przebudzenie zachwiało jego równowagą, zdenerwowało go i wzburzyło. Z nieufnością spogląda na konfesjonał, taki pusty i tak bliski. Zamknięte drzwiczki i zielona firanka zapraszają go... No tak! to wspaniała sposobność przyjrzenia się innym rzeczom poza ubogiem mieszkaniem świętego, poza jego barłogiem i dyscypliną; obejrzenia miejsca, gdzie święty objawia się duszy ludzkiej. Autor „Świecy Wielkanocnej” jest tu sam, zresztą niewiele go obchodziło, czy go ktoś podgląda. W siedmdziesiątym roku życia odruch jego jest wciąż jeszcze dokładny, nieodparty — niebezpieczny przywilej pisarzy, obdarzonych fantazją... Ręka jego szuka, znajduje klamkę, porywczo otwiera.

Chwiejność nastąpiła po czynie, zamiast go poprzedzać; namysł przyszedł za późno. Nieokreślona skrucha, żal, że działał tak nieopatrznie; obawa albo wstyd, że obnażył źle strzeżoną tajemnicę, każe mu opuścić powieki; lecz blask lampy znalazł już rozdziawiony otwór, wśliźgnął się, wspina się powoli... A wraz z nim pnie się spojrzenie Saint-Marina.

...Stój... W jakim celu? Nie zasłonisz już tego, co odsłoniło światło raz na zawsze.

Para ciężkich bucików, podobnych do tamtych, na plebanji; fałda sutanny, dziwacznie podkasanej... długa, chuda noga w bawełnianej pończosze, tak sztywna, jeden obcas na progu — oto co z początku zobaczył. Potem... pomału... w coraz gęstszym cieniu... nieokreślona białość, i naraz straszliwa jakby piorunem rażona twarz.

(Dok. nast.).

Rządem nie będzie rozporządzał większości absolutną, mimo to będzie stanowił w Sejmie jądro, koło którego będą się grupowały dla kontynuowania trwałej większości żywioły lewicowe i prawicowe.

*

Prasa włoska komentuje wybory w Polsce podając nieostateczne jeszcze wyniki głosowania. „Impero" podkreśla specjalnie wynik wyborów na G. Śląsku i Pomorzu, przyczem stwierdza, że stanowi on realny liczbowy dowód, iż Polacy są we wzmiankowanych okręgach większością i że ziemie, o których mowa, są polskie. „Giornale d'Italia" pisze, iż wybory niedzielne są wielkim triumfem Marszałka Piłsudskiego. Pismo wskazuje na wielkie straty, które poniosła narodowa demokracja. Cała prasa podkreśla zgodnie, że wybory odbyły się w zupełnym spokoju i porządku.

*

Większość pism czeskich ocenia niedzielne wybory jako wyraźny zwrot na lewo. — „Cesko-Slovenska Republika" donosi, że ocena taka jest słuszna, gdyż grupy prawicowe i centrowe doznały poważnej porażki. Z drugiej strony trzeba zauważyć, że akcja wyborcza nie faworyzowała bynajmniej orjentacji lewicowej i że chodziło wyłącznie o stworzenie trwałych podstaw dla regularnej pracy państwowej. Ponieważ stosowane dotychczas w tym celu metody zawiodły, postanowiono zastosować odmienną taktykę, by uratować sytuację. Wybory pozwolą na stworzenie większości, zdolnej dostarczyć Rządowi solidarnego poparcia. W ten sposób zrealizowano warunki ostatecznej konsolidacji Państwa Polskiego.

*

„Neue Freie Presse" omawia w artykule wstępnym wynik wyborów w Polsce i stwierdza przytem, że zwyciężyła osobistość Marszałka Piłsudskiego, będąca uosobieniem autorytetu i energicznego kierownictwa Państwem. Wszystkie warstwy ludności w Polsce liczą na to, że uchroni On Państwo od wybujałego partyjnictwa. Sukces wyborczy Marszałka Piłsudskiego jest tak wielki, a klęska Jego przeciwników tak przygniatająca, iż Marszałek Piłsudski może być zupełnie zadowolony.

*

Prasa belgijska komentuje żywo rezultaty wyborów w Polsce, podkreślając zwycięstwo Bloku Współpracy z Rządem i zaznaczając, że dotychczasowa polityka Marszałka Piłsudskiego została zaaprobowana przez większość narodu polskiego. Pisma podkreślają również zwycięstwo elementu polskiego na Pomorzu i na Śląsku. Dzienniki liberalne i socjalistyczne wzmiankują również o zupełnej porażce nacjonalistów polskich.

*

I w Szwecji wzbudziły nasze wybory wyjątkowe zainteresowanie. Konserwatywny „Sztokholm Dagblad" pisze: Polska jest rządzona przez dyktatora, który jednak zawsze przestrzega przepisów konstytucji. Rezultaty 2-letnich rządów Marszałka Piłsudskiego są bardzo pomyślne. Finanse skonsolidowane, kredyty zagraniczne ułatwione. Nic też dziwnego, że po dodaniu kilku powodzeń politycznych, opinja obdarzyła Marszałka Piłsudskiego całkowitem zaufaniem. Jeżeli nawet partje rządowe nie będą miały absolutnej większości w Sejmie, stanowisko ich będzie tak silne, że będą tam dominować. Marszałek Piłsudski przygotowuje szereg reform, zmierzających do wzmocnienia władzy w Polsce.

Dziennik „Aftenbladed" pisze: Marszałek Piłsudski dowiódł, że jest prawdziwym demokratą, zachowując formy konstytucyjne nawet w czasie przewrotu majowego. — Wszystkie reformy i ulepszenia Marszałek pragnie przeprowadzić w drodze parlamentarnej.

Liberalny „Dagensnicheter" pisze: Okazało się, że za Marszałkiem Piłsudskim stoi silna opinja kraju. Wybory obecne można nazwać referendum narodowem w kwestji „za" czy „przeciw" Piłsudskiemu. Znajdzie On z pewnością niezbędną większość dla przeprowadzenia swych reform a uzdrowienie gospodarcze, które wydaje tak pocieszające wyniki, będzie prowadził z równą, jak dotąd, energją. Ponadto Marszałek Piłsudski zamierza utrzymywać lepsze stosunki z mniejszościami narodowemi.

W Genewie.

W czasie omawiania przez Radę Ligi Narodów sprawy przemytnictwa kulomiotów w St. Gothard, Chamberlain, po wywodach przedstawiciela Węgier, generała Tanczosa, postawił wniosek wysłania komisji złożonej z przedstawicieli trzech mocarstw, wchodzących w skład Rady, której zadaniem byłoby dokładne zbadanie tej sprawy i złożenie Radzie sprawozdania na jednem z następnych posiedzeń. Minister Titulescu i generał Tanczos oświadczyli, że zgadzają się na ten sposób postępowania. Briand zażądał złożenia Radzie listów przewozowych, które towarzyszyły przesyłce broni. Pozatem pragnie on wyjaśnienia, dlaczego władze węgierskie przystąpiły do zniszczenia kulomiotów, jakkolwiek wiedziały, że Rada Ligi Narodów zarządzi prawdopodobnie przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie. Generał Tanczos położył natychmiast na stół Rady 5 listów przewozowych i zaznaczył, że póki Rada nie powzięła postanowień w sprawie przeprowadzenia dochodzeń, rząd węgierski posiadał całkowitą swobodę działania. Scialoja oświadczył, że dalsze prowadzenie publicznej debaty byłoby bardziej szkodliwe, niż pożyteczne dla starannego przeprowadzenia dochodzeń. Rada postanowiła wybrać komitet złożony z trzech członków, a mianowicie Blocklanda. Villegasa i Prokope, który zbadałby sprawę przemytnictwa kulomiotów i złożył Radzie sprawozdanie na jednem z późniejszych posiedzeń.

Na poufnem posiedzeniu, były przewodniczący Rady, Czeng Loo, miał zaznaczyć, że telegram, który wysłał za pośrednictwem generalnego sekretarza Ligi Narodów do hr. Bethlena, nie był bynajmniej jakiemś wezwaniem, a miał jedynie charakter uprzejmej rady, celem uniknięcia postawienia Rady przed faktem dokonanym. Rada postanowiła na jednem z posiedzeń publicznych odbyć naradę w sprawie pełnomocnictw przewodniczącego w okresie pomiędzy jedną a drugą sesją.

*

Wczoraj nadeszła odpowiedź Waldemarasa na wysłaną do niego w poniedziałek depeszę sprawozdawcy w kwestji konfliktu polsko-litewskiego, Blocklanda, z zawiadomieniem o decyzji Rady Ligi Narodów, polecającej mu przygotowanie raportu o stanie sprawy polsko-litewskiej. W odpowiedzi Waldemaras powołuje się na regulamin obrad Rady i odmawia przybycia do Genewy, tłumacząc to niemożliwością uczynienia tego w krótkim czasie.

Powoływanie się na regulamin, który wbrew poglądom Waldemarasa, pozwala Radzie na podnoszenie każdej sprawy w toku sesji, bez uprzedniego zawiadomienia stron zainteresowanych, jak i fakt, że depesza Blocklanda została wysłana w poniedziałek, wobec czego rząd litewski miał dostateczną ilość czasu do wydelegowania przedstawiciela do Genewy, wskazuje, że Waldemaras kontynuuje w dalszym ciągu taktykę szykan i trudności.

„Petit Parisien" donosi z Genewy, że postanowione zostało, iż Blockland w swoim raporcie wypowie się za udziałem przedstawiciela Ligi Narodów w rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu.

*

Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów zakończył we środę 7 b. m. swoją drugą sesję przyjęciem rezolucji, według której, sprawę zwołania trzeciej sesji pozostawiono przewodniczącemu komisji, Beneszowi z tem jednak, że sesja ma być zwołana najpóźniej z końcem czerwca 1928 r. W czasie trzeciej sesji ma nastąpić drugie czytanie wzorów traktatów rozjemczych, które zostały opracowane w czasie sesji bieżącej. Pozatem mają być zbadane propozycje delegacji niemieckiej, jak również projekty wzorów dwustronnych traktatów rozjemczych.

Nowy paroksyzm kolonizacyjny w Niemczech.

Położenie półtora-miljonowej ludności polskiej w Niemczech, budziło zawsze poważne obawy w sercach jej rodaków, obywateli Państwa Polskiego. Niejednokrotnie mogliśmy obserwować, że mimo liberalnych haseł, padających z trybun czy z prasy niemieckiej, — polityka zarówno Rzeszy, jako też rządu pruskiego względem żywiołu polskiego — nie uległa właściwie żadnej zmianie na lepsze. Pomimo obiecuje się oddawna jakieś prawa mniejszościowe, zgodne z duchem postanowień Ligi Narodów czy choćby konstytucji wejmarskiej, — ale w rzeczywistości stanowisko większości społeczeństwa niemieckiego jest wobec spraw polskich dalej wrogie i agresywne, a rządy — czyto republikańskie, czy reakcyjne — i partje bez względu na swe programy, idą konsekwentnie na kolonizacyjny podbój Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i Pogranicza.

W ostatnich dniach problem ten stał się znowu bardzo głośnym, wskutek dzielnej i otwartej demaskującej akcji, podjętej przez posła z Olsztyna do Sejmu pruskiego, Jana Baczewskiego. Poseł Baczewski wystąpił w ciągu lutego dwukrotnie z znamiennemi przemówieniami w Sejmie pruskim, ponadto w prasie polsko-niemieckiej ogłosił wywiad, który ściągnął na siebie uwagę całej Polski.

W świetle rewelacyj posła olsztyńskiego akcja niemiecka nabiera wyrazistości niedwuznacznej. Pokazuje się, że Niemcy dążą zdecydowanie do likwidacji elementu polskiego w swem państwie i że nie szczędzą środków materjalnych, prowadzących do takiej eksterminacji. Na pierwszym planie stoją Prusy Wschodnie. Tutaj podcina się egzystencję żywiołu polskiego środkiem dzisiaj najpewniejszym tj. rujnowaniem gospodarczo-majątkowem Polaków, przy równoczesnem forsowaniu całą siłą elementu niemieckiego, już osiadłego w Prusiech lub sprowadzonego tam z innych dzielnic niemieckich. Najbardziej przekonywująca jest wymowa cyfr, dotyczących tak zwanej „Ost preussenhilfe" tj. „pomocy", udzielanej przez rząd ludności Prus Wschodnich. Naturalnie od pomocy tej wykluczeni są ci, którzy nie zapierają się polskości, lecz wyznają ją śmiało. Pożyczki i zapomogi dostają się w ogromnej większości Niemcom, nadto Polakom ugodowym, idącym na pruskim sznureczku, podatnym dla zniemczenia. Ostatnia taka „pomoc" wyniosła 75 miljonów marek tj. 163 miljony złotych. Ale jakżeż podzielono ten olbrzymi fundusz? 18 miljonów dostaje na pożyczki długoterminowe wielka własność ziemska (niemiecka), 10 miljonów „przemysł" wschodnio - pruski, minimalnie rozwinięty, ale zato niemiecki. 7,400.000 idzie dla kolonistów i dzierżawców wschodnio-pruskich, 10 miljonów na obniżenie taryf kolejowych, reszta na inne „zapomogi", np. na umorzenie zaległych podatków gruntowych i czynszowych itd. Pożyczkami z tych funduszów na niski procent i dogodne spłaty (często wogóle na przepadłe), dysponować będą oficjalne banki pruskie, jak Landesbank, Krajowy Urząd Finansowy, związki spółdzielcze niemieckie etc. Jasne więc, kto te pożyczki dostanie, co więcej na jaki cel są przeznaczone.

A nie jest to pierwsza „pomoc" dla wzmocnienia niemczyzny na kresach, ani też nie ostatnia. Wedle obliczeń posła Baczewskiego, taka pomoc rządowa dla Prus, Śląska i Pogranicza — wyniosła dotychczas od r. 1925 — aż czterysta kilkadziesiąt miljonów marek czyli około 1 miljard złotych. A pamiętajmy, że obok tego istnieje osobno budżet Reichswehry, przeznaczony także w części na kolonizację terenów wschodnich weteranami Reichswehry!

Preliminarz dalszej rozbudowy tej „pomocy" dla samych Prus Wschodnich wynosi w tej chwili 175 miljonów marek, na co ma być zaciągnięta specjalna pożyczka amerykańska w wysokości 100 miljonów marek. Nadto na kolonizację innych „obszarów wschodnich" preliminowane są takie cyfry, jak: 250 miljonów marek na zagospodarowanie rolników przesiedlanych tutaj z zachodnich prowincyj Niemiec, 42 miljony na pomoc najbardziej doraźną (t. zw. Sofort-programm), wreszcie 70 miljonów na stałą pomoc kredytową dla Niemców, „uciekających z Polski", przed rzekomemi represjami polskiemi.

Cyfry powyższe świadczą, że ludność polska w Niemczech stoi w obliczu programowej, w szczegółach przemyślanej polityki rujnacyjnej i kolonizacyjnej. Płyną stale, konsekwentnie olbrzymie fundusze na ekonomiczne wzmocnienie żywiołu niemieckiego, gdy tymczasem obywatel-Polak ściągany jest do poziomu parjasa społecznego, któremu grozi — przez pozbawienie go środków materjalnych i potężną konkurencję — powolna ruina, jeśli nie zagłada. Równocześnie otacza się tych Polaków napływowym elementem niemieckim, sztucznie tu przeszczepianym i materjalnie odrazu wzbogacanym, poprostu „kupowanym" przez rząd. Jeśli dodamy do tego, tendencje do pauperyzacji Polaków na terenie kulturalno-oświatowym, konsekwentne ograniczanie ich dążności narodowych, — to linje programu osadniczo-germanizacyjnego wystąpią z całą wyrazistością. Prasa polska w Niemczech podkreśla słusznie dwa momenty tej akcji: 1) fakt, że politykę tę popierają zgodnie właściwie wszystkie partje niemieckie, nie wyłączając republikanów i socjalistów i 2) polityka ta kompromituje równocześnie Niemców, świadcząc, że owe tak głośno reklamowane „praniemieckie" Prusy Wschodnie i Śląsk są w rzeczywistości bardzo mało niemieckiemi, skoro germańską roślinkę trzeba tam podlewać miljonami marek. „Osławiony patrjotyzm pruski" — powiada poseł olsztyński — „jest widocznie zgniły, skoro musi być opłacany złotem".

Jakkolwiek się rzeczy mają, nic ulega wątpliwości, że rozpoczyna się na terenie Prus i Rzeszy nowa faza wysiłków hakatystycznych, na które Polska musi patrzeć nie tylko z współczuciem ale i z uwagą.

Czemże wobec tych pruskich zakusów eksterminacyjnych jest niedawno ogłoszona polska ustawa o granicznej strefie osiedlenia, zagrażająca rzekomo interesom polskich Niemców? Czy rząd Rzeszy ma prawo krytykować ją i skarżyć się na jej postanowienia — oto jest naturalne pytanie, które zadaje sobie dzisiaj każdy Polak, obywatel republiki niemieckiej...

S.

Przegląd ustawodawstwa.

BIBLJOTEKA NARODOWA.

Wielkie znaczenie dla rozwoju kultury i nauki w Polsce, posiada zamieszczone w numerze 21 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej „O Bibljotece Narodowej". Rozporządzenie to zapełnia lukę, która istniała w rozwoju umysłowości polskiej, polegająca na tem, że właściwie nie było u nas bibljoteki, któraby obejmowała całokształt rzeczy odnoszących się do myśli polskiej. Kwestja ta pozostawioną była jużto inicjatywie prywatnej, jużto poszczególnych ciał naukowych, względnie instytucji, które z natury rzeczy w działalności swej persekwowały tylko swoje własne, nieraz ograniczone cele. Zadaniem natomiast Bibljoteki Narodowej będzie gromadzenie i przechowywanie całokształtu produkcji umysłowej Narodu Polskiego (oczywiście wyrażonej pismem lub drukiem), literatury w językach obcych, odnoszącej się do Narodu Polskiego i literatury w językach obcych, niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej.

Rozporządzenie to zasługuje na szczególną uwagę również jako dowód, że Rząd w swej pracy ustawodawczej nie zaniedbuje żadnej dziedziny życia, otaczając równą pieczą tak kwestje rozwoju gospodarczego, jak i duchowego.

Dr. L.

Powieść porucznika-pilota, Janusza Meissnera, jednego z czołowych „asów" naszego lotnictwa, znajdzie się w połowie b. miesiąca w odcinku literackim „GAZETY LWOWSKIEJ".

Publiczność czytająca Francji była przed kilku laty poruszona książką Kessela p. t. „L'equipage", w której autor wprowadził bohatera bezosobowego, mianowicie załogę płatowca, dwóch ludzi, spojonych wspólnym losem i wspólnem niebezpieczeństwem w jedną całość psychiczną.

„Eskadra" por. Meissnera jest cudownym odpowiednikiem polskim zagadnienia, poruszonego przez Kessela. Polskim — gdyż przy systemie pracowania eskadrą jako jednostką bojową, przyjętym w armji polskiej, bohaterem istotnym powieści staje się jedność duchowa tej polskiej bojowej eskadry w roku 1920, której psychika formuje się jednolicie niby psychika żywej istoty czującej.

Dookoła tego trzonu powieści, jakim jest DUSZA ESKADRY, opływa cały świat zdarzeń: przeżycia miłosne, ryzykowne raidy i wypady lotnicze, wzięte naogół z konkretnych przeżyć; wiara i nadzieja i miłość i nienawiść i zwątpienia i cały ten splot przeżyć, przez które przefiltrowały się dusze całego społeczeństwa w okresie tak niedawnych, a tak dawno minionych widmowych dni — wszystko to wiruje przed oczami czytelnika w warkocie śmigi, w młodem, pełnem talentu ujęciu bojowego oficera-pilota.

Powieść jest więc nietylko ciekawa ze względu na zawiązek psychologiczny, który czyni jej bohaterem jednostkę zbiorową, t. j. ludzi połową jestestwa wychylonych poza granice życia i śmierci, ale stanowi równocześnie niezmiernie ciekawy dokument. Takie bowiem momenty, jak zestrzelenie trzech „Bleriotów" nieprzyjacielskich, wypad 200 klm. w głąb pozycji bolszewickich na Bobrujsk, spalenie pontonów pod Dęblinem itp. sceny, w które obfituje powieść — wzięte są przeważnie z rzeczywistości.

Polityczny spór o „Świt".

Miesiąc już blisko ciągnie się spór o film angielski „Świt", przedstawiający dzieje rozstrzelanej przez Niemców, pielęgniarki Miss Cavell.

Podobnie jak u początku tej jedynej w swoim rodzaju kwestji politycznej, tak i dziś jeszcze nie można przewidzieć jej finału. W całej sprawie jednak zaszedł zasadniczy zwrot. Oto wyeliminowano z niej Niemcy, które interwencją swej ambasady w Londynie zapoczątkowały kwestję Cavell-filmu.

Sprawa stała się wyłącznie wewnętrzną sprawą angielską. Nie znaczy to wszakże, by natężenie i zainteresowanie nią osłabło. Przeciwnie, doszło do niebywałych wprost rozmiarów. Reżyser filmu Herbert Wilcox wynajął kolosalny Albert-Hall, gdzie chciał zademonstrować swój obraz przed oczyma prasy angielskiej i niemieckiej, całej Izby Gmin, municypalnych władz londyńskich, reprezentantów świata duchownego i uniwersyteckiego oraz Legjonu brytyjskiego. Ale Rada Hrabstwa zabroniła pokazu, opierając się na decyzji cenzora O'Connora. Bezpośrednio na drugi dzień potem, w Izbie Gmin zarzucono Chamberlaina powodzią interpelacji w sprawie filmu. Od czasu strajku generalnego nie notowano takiego ożywienia i podniecenia w parlamencie. Nie była to zresztą kwestja partyjna, Sir Austin znajdował poklask i sprzeciwy u wszystkich stronnictw. W debacie tej nie operowano już argumentem, za pomocą którego prasa lorda Rothermere i Beaverbrooka urobiła opinję brytyjską na rzecz filmu, argumentem, że nie wolno pozwolić Niemcom na dyktowanie czegokolwiek narodowi angielskiemu.

Posłowie wysunęli kwestję natury zasadniczej: politycznej cenzury. Tego rodzaju cenzury Anglicy bardzo nie lubią i twierdzą, że pod tym względem sama publiczność potrafi się odpowiednio ustosunkować.

W rezultacie debata poza stwierdzeniem, że o jakiejkolwiek cenzurze politycznej na przyszłość mowy niema, w sprawie samego filmu nic pozytywnego nie przyniosła. Nie bez znaczenia jest zgłoszone przez Ministra Kolonji, lorda Amery jego desintéressment, jeśli chodzi o wyświetlenie filmu w Dominiach. Jednakowoż Herbert Wilcox nie zaprzestał akcji ratowania 30 tysięcy funtów włożonych w film „Świt" i poparty kilkunastu miljonami dziennego nakładu popularnej prasy angielskiej, urządził prywatny pokaz filmu dla dziennikarzy. Wszyscy zgodzili się na to, że scena rozstrzelania Miss Cavell nie jest wprawdzie bezpośrednio przedstawioną, ale jej przebiegu można się łatwo domyśleć z wyrazów twarzy i ruchów świadków egzekucji. Pozatem jednak zgodnie stwierdzono, że obraz stawia Niemców we wcale sympatycznem świetle. Co do jego publicznego wyświetlania, zdania były podzielone: Liberalny „Daily News", jest za pokazaniem go publiczności „bez względu na to, czy scena egzekucji jest zgodna z prawdą czy nie, bo w całym filmie niema nic takiego, co by mogło urazić jakąkolwiek narodowość". Robotniczy „Daily Herald" jest wogóle przeciwnikiem „ożywiania gorzkich wspomnień wojennych", zaś konserwatywny „Daily Telegraph" stwierdza, że „film jest beztendencyjny i nie inspirowany" oraz godny widzenia dzięki cudownej kreacji Sybill Thorndike w roli Miss Cavell.

Odniósł się też Wilcox przed forum międzynarodowe, proponując Lidze Narodów w osobie jej generalnego sekretarza Drummonda projekcję filmu dla członków Rady. Oczywiście Liga Narodów kwestją ta się nie zajmie, bo w dzisiejszem stadjum jest ona czysto brytyjską.

Wyłaniające się z racji Cavell-filmu zagadnienie racjonalności filmów wojennych o niedwuznacznych często tendencjach, przyspieszy niewątpliwie aktualną sprawę powołania do życia Międzynarodowego Instytutu Kinematograficznego w Rzymie z ramienia Ligi Narodów. Sprawa Cavell-filmu, jako kontrowersja międzynarodowa nie jest faktem odosobnionym, choć niewątpliwie najwybitniejszym. Dziś bowiem roi się od protestów przeciw najrozmaitszym filmom. Francuzi protestują przeciw „Beau geste" Irlandczycy głoszą bojkot „Callahanów i Murphych", żydzi zwalczają „Króla królów", Hiszpanie „Valencję", Niemcy „Czterech jezdzów" ostatnio zaś „Świt". Jakąż szansę ma producent? — pytają Amerykanie. Niezadługo — piszą — zostaną tylko Eskimosi, którzy nie zaprotestowali przeciw „Nanookowi".

Międzynarodowy Instytut Kinematograficzny w tych warunkach jest istotnie koniecznym, a jego kreowanie przyczyni się do zupełnego złagodzenia tak licznych dziś sporów polityczno-filmowo-handlowych.

St. M.

Z Komisji prawno-agrarnej.

Utworzona z końcem stycznia b. r. z inicjatywy p. Ministra reform rolnych Staniewicza Komisja prawno-agrarna o charakterze opinjodawczym, odbyła dnia 25, 26, 27 i 28 lutego 1928 posiedzenie, poświęcone różnym zagadnieniom z dziedziny spraw rolnych, ze szczególnem uwzględnieniem sprawy hipotecznego uregulowania starych parcelacji.

W skład tej Komisji, działającej pod przewodnictwem b. Ministra rolnictwa dra Aleksandra Raczyńskiego, wchodzą: dr. Hamerski, prezes Prokuratorji Generalnej Rz. P., Oddział we Lwowie, Włodzimierz Decykiewicz, wiceprezes b. Wydziału Samorządowego we Lwowie, dr. Krzyżanowski, sędzia apelacyjny w Krakowie, sędziowie okręgowi we Lwowie dr. Hahn, Bańkowski, Kraus, naczelnik Wydziału Ministerstwa reform rolnych dr. Szafran, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie Bulanda, kierownik Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie Władysław Orobkiewicz, radca Ministerstwa reform rolnych Zieniński, referendarz Ministerstwa reform rolnych dr. Pollak, referendarz Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie mr. praw. Marjan Rubiński jako sekretarz Komisji.

Na porządku dziennym Komisji były sprawy:

1) projekt zmiany ustawy „o tworzeniu włości rentowych" (referat p. Decykiewicza, korreferat dra Szafrana);

2) projekt ustawy w przedmiocie uzgodnienia stanu tabularnego nieruchomości powstałych w drodze parcelacji (referat dra Hahna, korreferat p. Bańkowskiego);

3) projekt rozporządzenia w przedmiocie likwidacji stosunków żelarskich na Spiszu i Orawie (referent p. Bulanda, korreferent dr. Krzyżanowski).

4) projekt ustawy w sprawie współdziałania sądów z Urzędami Ziemskiemi przy wykonywaniu ustawy o scalaniu gruntów (referent dr. Krzyżanowski, korreferent p. Kraus).

Komisja uchwaliła i przyjęła w trzech czytaniach trzy projekty ustaw i rozporządzeń, które zostały przedłożone Ministerstwu reform rolnych.

Ponadto Komisja odbyła konferencję z profesorami drem Markowskim, dr. Janowskim i dr. Pawlikowskim w sprawie połonin i pastwisk podgórskich, które to sprawy wymagają uregulowania pod względem prawnym i gospodarczym, a wymienieni panowie tudzież dr. Swederski mają otrzymać z inicjatywy Ministerstwa reform rolnych misję zebrania materjałów i opracowania wniosków.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w kwietniu. Będą rozpatrywane na niem bieżące i dalsze sprawy.

Na fali dnia.

Rycerskość.

Cechą kulturalnego mężczyzny winna być rycerskość. Tak powiada stary Kanon towarzyski, który urobił się jeszcze w średniowieczu i odtąd przetrwał niezmiennie aż do czasów najnowszych. Rycerskość ta była w różnych epokach rozumiana i wykładana rozmaicie. W średniowieczu miała cechę wzniosłego porywu napoły religijnego, za renesansu nabrała wytwornych manier towarzyskich, w epoce baroku ustroiła się w cudną galanterję dworską; wiek XVIII-ty tchnął w nią ducha humanitaryzmu, okres sielanki obdarzył ją czułostkowością, romantyzm blaskami idealnej miłości i poświęcenia. I w czasach najnowszych ideał rycerskości męskiej nie uległ zapomnieniu, zmodernizował się tylko i przystosował do nowych form i warunków życia. „Być gentelmanem w całej pełni i w każdym calu" — oto piękna dewiza, przyświecająca mężczyźnie wszystkich kulturalnych narodów.

Mimo tych różnic i odcieni w pojmowaniu rycerskości, przynoszonych przez pewne epoki, — istniały zawsze w pojęciu rycerza-gentelmana pewne elementy stałe, nie odmienne. Nie o wszystkich będziemy tu mówić.

W każdym razie obowiązywało mężczyznę po wszystkie czasy jedno: szacunek dla kobiety, okazywanie pewnej rycerskiej delikatności i opieki; a obok tego był i drugi obowiązek, wyrobiony może najpierw u narodów zachodnich i w Ameryce, respekt wobec dziecka i wogóle wobec istot słabszych, potrzebujących pomocy.

Naród nasz chlubił się zawsze swoją rycerskością. Przepięknie określał ją jeszcze Górnicki w swoim „Dworzaninie", a później pisali dla niej kryształowe kodeksy Czartoryscy i Potoccy. I przyznać trzeba, że kwitła ta śliczna cnota narodowa w Polakach, których nazywano dlatego Francuzami Północy. Wyczuwali ją zawsze i oceniali trafnie obcy, zwłaszcza kobiety innych narodów; była ona jakimś szczególnym czarem polskiego mężczyzny.

Zbrutalizowała tę „pańską rycerskość" naszą — podobnie jak to się stało na całym świecie — dopiero Wielka Wojna Światowa i hydra powojennego upadku kultury duchowej i towarzyskiej. Wypełzło na powierzchnię życia gruboskórne zmaterjalizowanie, wstrętny egoizm męski, rozpanoszyła się bezwzględna walka o byt, dobrobyt, pierwszeństwo i użycie. Złamano delikatny, stylizowany kwiat konwenansu, ugrzęzły w kałuży pospolitego chamstwa formy towarzyskie, na które pracowały wieki. Mężczyzna począł zatracać w obcowaniu codziennem „szlacheckie" swoje rysy: grzeczność dla kobiety, czułość dla dziecka, powinność opieki nad słabszym.

Może już teraz jest nieco lepiej. Ale na ogół stan ten trwa dalej; do odrodzenia rycerskości jeszcze daleko!

A czas chyba najwyższy, aby kultura pięknych, delikatnych uczuć i gestów rycerskich — wróciła znowu do naszego narodu, i stała się naturalnym wyrazem jego duchowego wnętrza. **Jun.**

ADAM BAR. 2)

Tragiczny pojedynek.

Ostatecznie jednak młode siły pokonały niebezpieczeństwo, rana się zagoiła nieco, tak, że można było bez najmniejszej obawy powikłań, odesłać Łozińskiego do domu; jednak dr. Nagel bezwarunkowo zakazał mu wstawać z łóżka.

Cały więc wypadek byłby zakończył się pomyślnie, gdyby Łoziński był cierpliwszy i mniej ufał swemu organizmowi. Zamiast usłuchać wskazówek lekarza, pozostać w domu i przestrzegać spokoju, wstał zaraz z łóżka i począł składać z obandażowaną głową wizyty. W tradycji rodzinnej przechował się szczegół, że na ulicy spotkał swego kolegę szkolnego Edmunda Mochnackiego. Na pytanie, co robi na ulicy po tak niebezpiecznem zranieniu odpowiedział, że nic się takiego nie stało, bo „polskie czaszki są twarde i nie tak łatwo je naruszyć". Był wtedy u Przyłęckich, gdzie — jak mówi Estreicher — oświadczył się o rękę p. Anieli i został przyjęty. Wstąpił do cukierni, opowiadał, że przeziąbł do kości, a gdy znowu wyszedł na ulicę zemdlał. Po powrocie do domu wpadł w silną gorączkę; komisja sądowo-śledcza, która przybyła celem przesłuchania go w sprawie pojedynku, zastała go bez przytomności. Lekarz stwierdził zapalenie opon mózgowych i ropne zakażenie krwi. Stan był już beznadziejny. „Łoziński — pisze wreszcie Estreicher w swoich „Zapiskach" — wyspowiadał się, a widząc nadchodzącą śmierć, skarżył się, że świata nie użył i nie przysłużył się Ojczyźnie". Śmierć nastąpiła 30 stycznia 1861 roku o godz. 9-tej wieczorem.

Niespodziewany zgon pełnego talentu powieściopisarza wywołał w całem mieście bolesne wrażenie. Obok wyrazów smutku i żalu podniosły się również głosy przeciwko manji pojedynków wśród młodzieży. Oburzano się na Przyłęckich, którym przypisywano winę nieszczęścia; postanowiono nie bywać u nich i nie przyjmować ich u siebie. W dniu pogrzebu — jak w dalszym ciągu opowiada Estreicher — chciano im powybijać szyby, ale przeszkodzono temu. „Ukoronowaniem tragedji — znowu przytoczymy słowa Estreichera — było to, że matka Łozińskiego dowiedziawszy się, że śmiertelnie ranny, przybyła doń ze Smolnicy. Tymczasem mąż jej zachorował tam i przypadkowo dostał list adresowany do niej, że Walery umiera. Był to cios nie do przetrzymania i zapadł śmiertelnie, przywołano więc żonę, aby ratowała umierającego męża, musiała więc opuścić umierającego syna. Przed odjazdem rzuciła przekleństwo na obecną Przyłęcką. Cieszewski rozpacza, nie chce uciekać, mówiąc, że czeka na uwięzienie, bo mu się to należy. Przyłęcki ogromnie wzruszony, nie sypia po nocach, snuje mu się przed oczyma widmo zabitego, żona lęka się o męża. O pannie mówią, że rozpacza". Jednakowoż zaznaczyć należy, że wedle informacyj rodzinnych, wiadomość o chorobie ojca Łozińskiego była nieprawdziwą. Tymczasem — w całem mieście mówiono o tragicznym wypadku, nie było nikogo, ktoby go boleśnie nie odczuł. „Pojęli wszyscy — pisze Zawadzki („Z teki" str. 229) — że usunął się z szeregu dzielny szermierz sprawy narodowej, że złamany u wstępu życia zszedł do grobu potężny talent, wielkie na przyszłość rokujący nadzieje". Z ulgą chyba myślała o tem cenzura austrjacka i policja. „Nienawidził on Niemców — znowu słowa Estreichera — wojskowych i urzędników i walczył przeciwko nim bronią najzjadliwszego szyderstwa, był wtedy zjadliwy do niepomiarkowania. Był to przymiot nie wada, bo wypływał z nadmiaru miłości Ojczyzny i przeświadczenia, ile oni Ojczyźnie naszej przynoszą szkody. Przyjmij więc Boże — kończy notatkę Estreicher — do Siebie duszę zacnego, szlachetnego młodzieńca, do którego miałem sympatję i broniłem go nawet w dniach jego zapomnienia się i szału".

Żałobnie biły dzwony kościołów lwowskich dnia 2 lutego 1861 r. Przed kamienicą l. 13 przy ul. Skarbkowskiej zgromadziły się tłumy publiczności. Wyniesiono skromną trumnę. Młodzież idąca po raz pierwszy szóstkami wzięła trumnę na barki, która w świetle pochodni smolnych, wśród gęstych szpalerów publiczności, płynęła jakby triumfalnie na cmentarz Łyczakowski. Skonsygnowano policję i wojsko w obawie przemówień, śpiewów i niepożądanych wykroczeń. Za trumną szedł ociemniały Szajnocha, w otoczeniu literatów, dziennikarzy, artystów, za nim drukarnie, młodzież akademicka, wszystkie szkoły od najniższych do najwyższych. Postępowano powoli w przygnębiającem skupieniu (Zawadzki, „Z teki"). W ten sposób oddawano ostatnią przysługę ubogiemu, ledwie dwadzieścia trzy lat liczącemu literatowi Waleremu Łozińskiemu. Ale był to równocześnie powszechny hołd oddany nieposlednięmu talentowi i człowiekowi, który całą duszą ukochał sprawę narodową, walczył za nią piórem przez całe życie na każdej karcie swoich pism i mógł słusznie powiedzieć z Maurycym Mochnackim: „Polska niepodległa i potężna była jedynym romansem mojej młodości".

Dwa tygodnie przedtem zginął również w pojedynku najserdeczniejszy przyjaciel Łozińskiego, Bruno Bielawski. Razem z Ujejskim wyprawił się on do Garibaldiego, aby wziąć udział w walce o niepodległość Włoch. Do Garibaldiego jednak nie dotarli, — utknęli w Jassach. Tutaj w kawiarni, rozmawiając z urzędnikiem Trzaskowskim na temat polityki, Bielawski zarzucił mu, że „chodzi w magnackiej liberji, zaprzedawszy duszę za pieniądze". Powstała sprzeczka, która doprowadziła 17 stycznia 1861 r. do pojedynku. Pierwszy strzał miał Bielawski — i chybił. Przeciwnik uznając błahość sporu, chciał odstąpić od dalszej walki, ale Bielawski na to się nie zgodził. Trzaskowski odwrócił się i mierząc w dół strzelił. Los chciał, że strzał zerwał mu rękę. Bielawski padł. Konał trzy dni. W ten sposób dwaj przyjaciele zginęli w tych samych okolicznościach i niemal w tym samym czasie. Gdy Bielawski wyjeżdżał do Włoch, fotografowali się razem, aby mieć wspólną pamiątkę, nie wiedząc, że rozstawali się na zawsze. Krótko przed śmiercią Łoziński dowiedział się o tragicznym zgonie przyjaciela.

Wreszcie dodać należy, że Cieszewski podczas procesu z powodu pojedynku z Łozińskim odpowiadał z wolnej stopy. Aresztowano go wprawdzie 14 marca, już jednak 27 marca został uwolniony ze względu na to, że redagowanie „Czytelni" wymagało jego obecności. Przesłuchany 14 stycznia całą sprawę tłumaczył jako rzecz przypadku i stanowczo przeczył, jakoby miał z Łozińskim pojedynek. Dlatego to sąd nie posiadając żadnych dowodów, pismem z dnia 25 lipca 1861 r., na wniosek prokuratorji oświadczył, że pomimo „istniejącego prawnego obwinienia o zbrodnię pojedynku, dowodu prawnego winy przy końcowej rozprawie spodziewać się nie można, więc na mocy par. 6 ces. rozp. z 3 maja 1858 r. dla braku dostatecznych dowodów od dalszego postępowania odstępuje" (przebieg dochodzeń i powyższe pismo znajduje się w rks. Archiwum państw. we Lwowie fasc. VI 51).

KRONIKA.

Lwów, 8 marca.

Czwartek, 8 marca. Rz.-kat. Jana Bożego w. — Gr.-kat. Joana.

TEATR WIELKI.

Czwartek 8 bm. „Gra miłości i śmierci".
Piątek 9 bm. „Wyzwolenie" gość. wyst. Juljusza Osterwy.
Sobota 10 bm. o 3 popoł. „Wyzwolenie", gościnny wyst. Juljusza Osterwy.
Sobota 10 bm. o 7.30 wiecz. „Zamarły Gród".
Niedziela 11 bm. o 12 w poł. III. Koncert Symfoniczny.
Niedziela 11 bm. o 3.30 popoł. „Dr. Julja Szabo" — po raz ostatni.
Niedziela 11 bm. o 7.30 wiecz. „Wyzwolenie". Ostatni gość. występ Osterwy.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 8 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty".
Piątek 9 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty".
Sobota 10 bm. „Tylko Ty...".

KINOTEATR MIEJSKI.

Prastare Wilno. — Światło Azji. — Wybory we Lwowie.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek 9 marca: Jakób Gimpel, pianista.
Wtorek 13 marca: Gaspar Cassado, wiolonczelista. 2095

„Hamlet" W. Szekspira, jedno z największych arcydzieł dramatycznych w literaturze świata — nie wystawiane we Lwowie już od lat kilkunastu — wejdzie wkrótce na repertuar Teatru Wielkiego w nowej inscenizacji, pod reżyserją p. J. Strachockiego, który zarazem kreować będzie postać tytułową dramatu. „Hamlet" ukaże się w reprezentacji najwybitniejszych sił artystycznych naszego dramatu, w nowych dekoracjach, wedle wspólnego projektu reż. Strachockiego i art. mal. M. Rożańskiego.

Miejski Kinoteatr w Teatrze Nowości wyświetla dziś i codziennie od godz. 3 popołudniu, wspaniały polski film: „Prastare Wilno" i oryginalny film hinduski: „Światło Azji", czarujący pełnemi wschodniego przepychu obrazami i scenami egzotycznemi z życia świętego królewicza Gautamy - Buddy. Obydwa te filmy, obejmujące razem 16 aktów, budzą ogólny podziw i zachwyt licznych rzesz publiczności. Ceny miejsc na te przedstawienia od 30 groszy do 1 zł.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 1 b. m. odbędzie się o godz. 20-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 280 posiedzenie naukowe, na którem dr. S. Igel wygłosi odczyt p. t. „Z filozofji elementów witalnych". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Towarzystwo lekarskie. Porządek dzienny na piątek 9 bm. 1) Dyskusja nad pokazami prym. Ziembickiego i doc. Wiczyńskiego. 2) Dr. Ross (oddz. położ.-ginekol.): a) Poronienie z podwójnej macicy. b) Olbrzymi torbielak. 3) Dr. Węgrzynowski: O szczepieniu przeciw gruźliczem modo Calmette.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu lutym otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza Stopień doktora Prawa: Dicker Józef z Kałusza, Hahn Zygmunt z Poczapiniec, Halper Eisig z Podwołoczysk, Losch Norbert z Rzeszowa. Stopień doktora medycyny: Krogulecka Izabela z Rzeszowa, Orzechowska Helena z Kołomyji, Pordes Czesław z Przemyśla, Szałajdewicz Józef z Podkamienia, Cimiengo Władysław z Rzeczkowa, Kurz Bronisław z Tarnopola, Kussy Stanisław ze Lwowa, Motluk Roman z Krzywego, Pytłyk Bohdan z Dobrotworu, Guttmann Leon z Tarnopola. Stopień doktorów filozofji: Spinner Pepi z Żurawna, Kallir Karol z Brodów, Klein Karol ze Lwowa, Rylski Jan ze Lwowa.

P. Gustaw Weintraub, dyrektor Banku Dyskontowego Warszawskiego Oddział we Lwowie złożył na ręce Komisarza Rządu z okazji 35-lecia swej pracy zawodowej kwotę 500 zł. (pięćset) na rzecz ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania.

Izba skarbowa podaje do wiadomości, że wypłata drugiej raty jednorazowego zasiłku 45%-ego, przyznanego rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej z 23 stycznia 1928 r. Dz. U. Nr. 7, poz. 41, dla tych osób, pobierających zaopatrzenia z tutejszej Izby, którym wraz z ratą zaopatrzenia za marzec 1928 r. przekazano tylko pierwszą ratę tego zasiłku, nastąpi w dniach najbliższych, gdyż wysyłkę przekazów już rozpoczęto.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zleciła zgodnie z postanowieniami, zawartemi w art. 78 przepisów przewozowych polskich kolei żelaznych, z dniem 15 marca b. r. dostawianie przesyłek drobnych, nadchodzących do stacji Lwów (dworzec główny) do domostw odbiorców w obrębie miasta Lwowa, za opłatą, uwidocznioną w ogłoszeniu, umieszczonem w ekspedycjach towarowych stacji Lwów. Odbiorcy pragnący skorzystać z przysługującego im prawa odbioru tych przesyłek osobiście, powinni zawiadomić o tem pisemnie ekspedycję towarową stacji Lwów przed nadejściem przesyłki.

Z przysposobienia wojskowego. W niedzielę 4 marca b. r. odbył się na Lonszanówce na trasie 5.000 mtr. (o terenie przeważnie płaskim) I. Bieg narciarski o mistrz. Hufca szk. VI. gimn. im. St. Staszica. Zawodnicy startowali w dwóch grupach: Grupa A (członkowie P. W.): Bieg ukończyli: 1) Kmicikiewicz Roman w czasie 24 min., zdobywając tytuł „Mistrza I. biegu narc. Hufca szk. VI. gimn. im. St. Staszica na rok 1928 (żeton); 2) Kasprzycki Jan (żeton); Grupa B (poza konkursem): 1) Dorosz Jarosław (żeton), 2) Batsch Kazimierz (dyplom), 3) Kotowicz Zygmunt (dyplom). Czas, jak na ciężkie warunki terenowe — dobry. Zawodników startowało 10. W skład komisji wchodzili pp.: prof. Zych Kaz. i por. Pikuła. Organizacja zawodów dobra.

Lwowski Teatr Miejski na Wołyniu. Po pełnej sukcesów wycieczce do Zagłębia naftowego, odbył dramat Miejsk. Teatrów w ubiegłym tygodniu, w krótkim przeciągu czasu, drugą wycieczkę artystyczną na Wołyń. Rozpoczęta w Krzemieńcu podróż, objęła: Równe, Dubno, Łuck i Kowel. We wszystkich tych miastach dał dramat po dwa przedstawienia polskich utworów dziennie, a to: popołudniu dla młodzieży szkolnej komedję J. Korzeniowskiego: „Panna Mężatka", wieczorem zaś dla szerokiej publiczności komedję B. Katerwy: „Urwis". Wszystkie przedstawienia cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem artystycznem, a także efektem materjalnym, mimo, że ceny miejsc na przedstawienia szkolne były niższe od kinowych. Wybitnie pomocnym teatrowi lwowskiemu w tej imprezie był zasłużony artysta sceny krakowskiej p. M. Jednowski, który prowadził reżyserję obu sztuk. We wszystkich miastach wołyńskich, artystów — ponoszących z całem poświęceniem żmudne trudy w czasie podróży — oklaskiwano i żegnano bardzo serdecznie, wyrażając życzenia, by tak pomyślnie zaczęte gościny lwowskie powtarzały się jak najczęściej.

† Tadeusz Sas Zubrzycki, kapitan rezerwy Wojsk Polskich, Legjonista II. Brygady, więzień w Marmoros-Siget, uczestnik pierwszej załogi Obrony Lwowa, popularny i znany w naszem mieście działacz społeczny i literat, kawaler orderu „Virtuti Militari" i Krzyża Walecznych, zmarł dnia 6 b. m. — Odprowadzenie zwłok zmarłego na cmentarz Obrońców Lwowa odbyło się dziś o godz. 3 popoł. przy licznym udziale towarzyszów broni i żałobnej publiczności.

Gość amerykański w Krakowie. Dziś przyjeżdża do Krakowa prof. Tomasz Graham, który zajmuje się specjalnie kwestją wychowania młodzieży akademickiej i cieszy się ogromną popularnością w całych St. Zjednoczonych. Celem przyjazdu p. Grahama do Polski jest poznanie jej życia kulturalnego i ruchu wśród młodzieży akademickiej. Gość amerykański zwiedzi zabytki miasta, poczem weźmie udział w śniadaniu u rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewskiego. Wieczorem prof. Graham wygłosi w YMCA odczyt o życiu młodzieży akademickiej w Ameryce.

Przeciw ulicznym demonstracjom.

P. Starosta grodzki zwrócił się do rektoratów wszystkich wyższych uczelni we Lwowie z prośbą o wpłynięcie na młodzież w duchu uspokajającym z racji wystąpień demonstracyjnych, powtarzających się od kilku dni. P. Starosta zauważył, że młodzież tych uczelni pomimo złożonych zapewnień, że powstrzyma się od wszelkich ekscesów w godzinach wieczornych, dopuściła się 6 b. m. gwałtów, bijąc szyby w żydowskich domach akademickich. P. Starosta ma niepłonną nadzieję, że interwencja rektoratów zostanie uwieńczona pomyślnym rezultatem, musi jednak nadmienić, że na wypadek, gdyby podobne zajścia powtórzyć się miały, policja państwowa otrzymała polecenie, celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, wystąpić z całą bezwzględnością przy użyciu najostrzejszych środków prawnych.

*

Rektor Politechniki lwowskiej wydał następującą odezwę do młodzieży:

„Z powodu wyniku wyborów do Sejmu Młodzież polska Politechniki dała się porwać uczuciom, właściwym Jej wiekowi i temperamentowi, które nie dozwoliły Jej zastanowić się głębiej i zrozumieć istotne przyczyny tego stanu rzeczy. Jedynie zatem na karb tych uczuć można położyć zajścia, jakie miały miejsce w dniach 5 i 6 b. m. Stwierdzam, iż olbrzymia większość Młodzieży Technickiej zachowała się podczas tych demonstracji, zwłaszcza w murach naszej Uczelni, poważnie i taktownie, a wobec Władz Akademickich lojalnie, dążąc do zlikwidowania niemoralnego stanu rzeczy w jak najkrótszym czasie.

Nie można tego niestety powiedzieć o tej części Młodzieży, która zarówno w gmachu Szkoły, jakoteż podczas ulicznych demonstracyj, zachowała się w sposób niegodny Akademika. Młodzież ta, wyłamując się z pod wszelkiej dyscypliny, postępowaniem swojem okazała niedojrzałość do noszenia zaszczytnego tytułu Studenta Politechniki Lwowskiej.

Wobec tych studentów, nieszanujących samych siebie, zmuszony jestem wystąpić z całą surowością. Przestrzegam, iż w razie ponownego pojawienia się najmniejszych oznak nieposzanowania Politechniki, Władz Akademickich i honoru Akademika, wkroczę z całą bezwzględnością prawa, jako rzecznik dostojności i powagi Wyższej Uczelni w Państwie.

(—) Prof. **Dr. Juljan Tokarski,**
Rektor Politechniki Lwowskiej.

*

Koledzy i Koleżanki!

W związku z faktami zaszłemi na terenie naszego lwowskiego życia akademickiego w dniu 5 i 6 b. m. zwracamy się do Was z gorącym apelem stanowczego przeciwstawienia się obecnie i w przyszłości wszelkim próbom używania Was za narzędzie agitacyjne.

Nie wolno nam zapomnieć o własnej godności, nie wolno nam wypowiadać swoich postulatów w formie ulicznych burd, dających pole mętom społecznym do rabunków, czynionych obok nas, nie wolno nam uzasadniać zarzutów, że my spowodowaliśmy akcję tych żywiołów.

My, jako włodarze Państwa Polskiego, musimy pracować usilnie nad sobą i zcalać nasze życie społeczne i polityczne, a nie zaznaczać nasze niepowodzenia aktami bezsilnej złości, idąc na lep agitacji znanych wichrzycieli. Koledzy i Koleżanki! Chwila obecna wymaga powagi. Szukajmy i naprawiajmy własne błędy, stójmy pilnie na straży godności polskiego akademika, chroniąc się przed prowodyrstwem zacietrzewionych partyjników, wyrobionych w bezmyślnej akcji jatrzenia i zaostrzenia antagonizmów. Do pracy, ramię przy ramieniu. Tego żąda od nas dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Akademicki Związek Polskiej Myśli Mocarstwowej.
Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej.
Związek Polskiej Młodzieży Ludowej „Posiew".

*

Koledzy!

Przedstawicielstwo Młodzieży Politechniki lwowskiej, stojąc w obliczu faktów, jakie miały miejsce w dniu 5 i 6 b. m., kiedy elementy stojace poza życiem akademickiem, korzystając z żywiołowej a poważnej manifestacji, potępiającej bierność naszego społeczeństwa w ostatnich wyborach do Sejmu — wywołały gorszące, a godne potępienia zajścia, które czynniki nam nieprzychylne, tendencyjnie wykorzystują dla zniesławienia imienia akademika w opinji ogółu społeczeństwa — wzywa ogół Studentów Politechniki do bezwzględnego spokoju i uszanowania godności akademika polskiego.

Za Przedstawicielstwo Młodzieży Politechnicznej:
Emchowicz Jerzy, przewodniczący.
Stocker Marjan, sekretarz.

Z sali sądowej.

Trzydziesty czwarty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

Dziś rozpoczął swe przemówienie drugi z rzędu obrońca adw. dr. Szuchewycz, który broni oskarżonego Atamańczuka. Mówca usiłował wykazać, że alibi naprowadzone przez Atamańczuka jest prawdziwe. Dr. Szuchewycz w długim wywodzie polemizował z dowodami wytoczonemi przez prokuratora. Pod koniec swego przemówienia dr. Szuchewycz wygłosił również krótką obronę drugiego swego klienta Derłyci.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

P. MINISTER MEYSZTOWICZ WYJECHAŁ DO KRYNICY.

Warszawa, 7 marca. (PAT). W dniu 7 bm. o godz. 15 p. Minister sprawiedliwości Meysztowicz wyjechał wraz z małżonką i córką na tygodniowy urlop wypoczynkowy do Krynicy.

MINISTER TWARDOWSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 7 marca, (PAT). Dziś rano przybył tu przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami Minister Twardowski celem nawiązania kontaktu z tutejszemi kołami gospodarczemi w związku z rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi.

ROZWÓJ POLSKIEGO LOTNICTWA.

Warszawa, 7 marca. (PAT). W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o polskiem prawie lotniczem, które obejmuje pod względem prawnym całą, tak obszerną dziedzinę lotnictwa cywilnego, opracowało Ministerstwo komunikacji rozporządzenie wykonawcze, które zawiera cały szereg szczegółowych przepisów o ruchu, statystyce, sygnalizacji, załodze, rejestrze statków powietrznych, warunków zakładania lotnisk, konserwacji służby meteorologicznej, służby informacyjnej radiowej itd.

ODZNACZENIA CZESKIE.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Dziś o godzinie 12 w południe poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej dr. Girsa, w obecności sekretarza poselstwa i attache wojskowego wręczył w siedzibie poselstwa czechosłowackiego 20 oficerom armji polskiej order Białego Lwa. Między innymi odznaczeni zostali orderem II. klasy generał Władysław Piskor, szef sztabu gener. i generał Tadeusz Kutrzeba, zastępca szefa sztabu generalnego.

P. ŁUKASIEWICZ WRÓCIŁ DO RYGI.

Ryga, 7 marca. (PAT). Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Rydze Łukasiewicz złożył wczoraj po powrocie z urlopu oficjalną wizytę prezesowi rady ministrów Juraszewskiemu oraz ministrowi spraw zagranicznych Balodisowi.

POPARCIE LISTY MARSZAŁKA

Poznań, 7 marca. (AW). W związku z zupełnem fiaskiem Katolickiej Unji Ziem. Zach. Zjednoczenie Ludu (secesja PSL Piasta) wydało polecenie swym członkom, aby przy wyborach do Senatu poparli listę Narodowo-Państwowego Bloku Pracy nr. 21 jako listę prorządową, posiadającą największe szans uzyskania mandatu z Województwa poznańskiego. Prowadzone są pertraktacje, aby i inne grupy, wchodzące wskład b. Katolickiej Unji, poparły listę nr. 21.

KONSOLIDACJA PRZED WYBORAMI DO SENATU.

Toruń, 7 marca. (AW). Komitet wojewódzki Katolickiej Unji Ziem Zach. wezwał wszystkich swoich wyborców, którzy zamierzali oddać swe głosy na listę Katol. Unji, by przy wyborach do Senatu głosowali na listę nr. 7 (NPR), jako listę liczebnie słabszą, celem zapobieżenia ponownemu wykorzystaniu położenia przez Niemców. Lista nr. 30 (Kat. Unja) zostanie przy wyborach do Senatu wycofana. Wobec tego, że lista senacka nr. 25 została unieważniona na Pomorzu, występują tu z polskich list jedynie 24, 7, 21 i 2. Zwolennicy listy nr. 25, głosujący na tę listę przy wyborach do Sejmu, mają obecnie poprzeć listę nr. 21.

KLUB KONSERWATYWNY.

Warszawa, 6 marca. (AW). W pałacu Ks. Janusza Radziwiłła odbyła się konferencja konserwatystów, na której postanowiono założyć w Sejmie Klub konserwatywny przy zachowaniu ścisłego kontaktu z Bezpar. Blokiem. Klub ten liczyć będzie około 20 członków. Szczegółową ocenę taktyki konserwatystów pozostawiono Radzie Naczelnej Stronnictwa Prawicy Narodowej, które dziś odbywa posiedzenie w Krakowie w pałacu Zdzisława Tarnowskiego.

WYCOFANIE LISTY.

Kraków, 7 marca. (PAT). Dzisiejszy „Chłop Polski" przynosi odezwę Związku Chrześcijańsko-ludowego (Stojałowczyków) do wszystkich wyborców całego Województwa krakowskiego w sprawie wyborów do Senatu. Odezwa zawiadamia, że lista kandydatów do Senatu Nr. 37 Zw. Ch. Lud. ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego zostaje wycofana i wzywa, aby wszyscy wyborcy swoje głosy solidarnie i masowo we wszystkich powiatach całego Województwa krakowskiego w dniu 11 marca oddali na listę Marszałka Piłsudskiego. Pod odezwą podpisane jest prezydjum Związku Chrześć. Ludowego.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES IZB INŻYNIERSKICH.

Praga, 7 marca. (PAT). W dniach od 10 do 12 b. m. odbędzie się w Pradze międzynarodowy kongres Izb inżynierskich, na którym omawiane będą sprawy dotyczące inżynierów cywilnych i środkowo-europejskich Izb inżynierskich.

ZAKOŃCZENIE NIEPOROZUMIEŃ O POŁUDN. TYROL.

Wiedeń, 7 marca. (PAT). „Die Stunde" donosi z kół parlamentarnych, że dzisiejsza dyskusja w komisji głównej austrjackiej Rady Narodowej może być uważana za zakończenie nieporozumienia austrjacko-włoskiego w sprawie południowego Tyrolu.

ROCZNICA URODZIN MASSARYKA.

Praga, 7 marca. (PAT). Z racji 78-ej rocznicy urodzin prezydenta Massaryka, w Pradze oraz w całym kraju organizuje się szereg uroczystości, mających na celu złożenie hołdu zasłużonemu mężowi stanu. Wszystkie pisma zamieszczają artykuły okolicznościowe.

VETO WIELKIEJ BRYTANJI.

Kair, 7 marca. (PAT). Wysoki Komisarz brytyjski wręczył dziś premierowi egipskiemu Sarwat Paszy notę, dotyczącą ustawy o zgromadzeniach publicznych, uchwalonej niedawno przez parlament egipski. Wspomniana nota zawiera veto Wielkiej Brytanji przeciwko tej ustawie. W dniu wczorajszym gabinet egipski zebrał się celem omówienia noty, postanowił jednak na razie nie rozważać tej sprawy.

Berlin, 7 marca. (PAT). „Deutsche Allg. Zeitung" donosi, że przy rozpatrywaniu programu doraźnego prac Reichstagu na posiedzeniu Rady państwa wyłoniły się poważne trudności, zwłaszcza w kwestji zmniejszenia kontyngentu mięsa mrożonego i w sprawie kredytów, jakie mają być udzielone przez Bank rentowy. Również i w kwestji etatów personalnych miały powstać pewne rozbieżności zdań między centrum i niemiecko-narodowymi.

Berlin, 7 marca. (PAT). Król Afganistanu Amanullah wyjechał dziś o godz. 16 z Berlina do Essen, skąd ma się udać bezpośrednio przez Paryż do Londynu.

Paryż, 7 marca. (PAT). Wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów radca ambasady polskiej Mirosław Arciszewski.

Lipsk, 6 marca. (PAT). Przybyli na Targi Lipskie kupcy i przemysłowcy polscy złożyli dziś u stóp pomnika ks. Józeia Poniatowskiego wieniec, dając tem wyraz łączności kraju z tutejszem wychodźtwem i uczuć dla bohatera narodowego.

Depesze przedpołudniowe.

P. RUDZIŃSKI WYSTĄPIŁ Z WYZWOLENIA.

Warszawa, 8 marca. (AW). Jeden z niedawnych przywódców „Wyzwolenia" b. poseł p. E. Rudziński przestał należeć do stronnictwa i postanowił zgłosić akces do jednej z grup prorządowych.

P. PUZYNIANKA WCHODZI DO SEJMU.

Warszawa, 8 marca. (AW). Wobec przyjęcia przez Ks. Nowakowskiego mandatu z listy państwowej, zrzeknie się on mandatu uzyskanego w okręgu warszawsk. Wobec tego z Warszawy wejdzie do Sejmu 5-ty kandydat listy nr. 25 b. posłanka Puzynianka.

AGITACJA PRZEDWYBORCZA.

Warszawa, 8 marca. (AW). Pomiędzy Komitetem wyborczym listy Katol.-Narod. i Komit. listy Katol.-Ludowej prowadzi się obecnie pertraktacje o wycofywanie w poszczególnych wojewódzkich okręgach wyborczych listy nr. 24, względnie listy nr. 25, dla nieczynienia sobie wzajemnej konkurencji. Osiągnięto już porozumienie rozciągające się na Woj. lubelskie, gdzie wycofana będzie lista nr. 25. Co do innych okręgów prowadzi się dalej pertraktacje.

Warszawa, 8 marca. (PAT). Agitaeja przedwyborcza do Senatu już się rozpoczęła. PPS. i Komitet Kat.-Narod. zwołały wiece przedwyborcze. Na dziś zapowiedziano wystąpienie b. Marsz. Trąmpczyńskiego, który ma przemawiać na wiecu Kat.-Narod.

Z ostatniej chwili.

NOWE DEKRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 8 marca. (Tel. wł.). Wczoraj wyszły z druku trzy zeszyty Dziennika Ustaw, zawierające całą serję doniosłych dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ważniejsze z nich są następujące: o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego, o stosunku służbowym profesorów, zalesieniu gruntów, podlegających parcelacji, o przeniesieniu stolicy starostwa morskiego z Gdyni do Wejcherowa.

„GAZETA POZNAŃSKA I POMORSKA".

Warszawa, 8 marca. (Tel. wł.). Zakres działalności przedsiębiorstwa „Wydawnictwa Państwowe", którego część stanowi, jak wiadomo, „Gazeta Lwowska" został rozszerzony. W najbliższych dniach zacznie wychodzić w Poznaniu na wzór „Gazety Lwowskiej" pismo p. t. „Gazeta Poznańska i Pomorska". Na naczelnego redaktora powołany został b. Minister pełnomocny w Waszyngtonie Dr. Władysław Wróblewski.

KRÓL AMANULLAH O POLSCE.

Warszawa, 8 marca. (Tel. wł.). W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Polski króla Amanulli, korespondent „Ekspresu Porannego" rozmawiał z nim wczoraj na specjalnej audjencji. Król oświadczył, że przybędzie do Polski natychmiast po złożeniu wizyty w Anglji. „Cieszę się, mówił, że będę mógł poznać w Warszawie osobiście wielkiego Wodza Polski Marszałka Piłsudskiego oraz rycerski naród polski, którego dzieje są mi dobrze znane". Król interesuje się szczególnie armją polską, a przedewszystkiem znakomitą jazdą, której jest bardzo ciekaw.

PRZED OTWARCIEM SEJMU.

Warszawa, 8 marca. (Tel. wł.). Otwarcie Sejmu nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa 27 marca, w nowej sali sejmowej. Otwarcie zainauguruje orędzie Prezydenta odczytane przez Niego osobiście. Do wysłuchania tego orędzia ograniczy się zapewne pierwsze posiedzenie Izb. Różne pogłoski ukazujące się w prasie o kandydaturach na Marszałka Sejmu są jeszcze przedwczesne. Żadnych rokowań i rozmów na ten temat dotychczas nie prowadzono.

PRASA STOŁECZNA O EKSCESACH LWOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa, 8 marca. (Tel. wł.). Ogromna większość prasy warszawskiej omawia dziś wybryki części młodzieży akademickiej we Lwowie, podkreślając ich nieprzyzwoitość i wyrażając nadzieję, że zarządzenia władz państwowych i akademickich, przywrócą porządek na uczelniach lwowskich, a młodzież wróci do nauki.

WRAŻENIE W GENEWIE WYSTĄPIEŃ P. WALDEMARASA.

Warszawa, 8 marca. (Tel. wł.). Redaktor polityczny „Kurjera Porannego" w liście z Genewy omawia dziś incydent z wezwaniem p. Waldemarasa na Radę Ligi Narodów. P. Ehrenberg podkreśla, że zachowanie się p. Waldemarasa uważane jest w Genewie za zupełnie niestosowne i sprzeczne z zasadą t. zw. fair play, do której szczególnie dyplomacja angielska przywiązuje ogromną wagę.

MORDERCY PETLURY ODMÓWIONO WIZY DO PALESTYNY.

Warszawa, 8 marca. (Tel. wł.). Żydowska Agencja Telegraficzna donosi że władze palestyńskie, w porozumieniu z Ministerstwem Kolonji w Londynie nie udzieliły wizy wjazdowej do Palestyny, mordercy Szymona Petlury Szwarzbardowi, który był już w drodze i musiał zatrzymać się w Syrji.

Sprawy gospodarcze.

Państw. Fabryka związków azotowych w Chorzowie wykazała w r. 1927 znaczny rozwój produkcji, o czem mówią następujące cyfry porównawcze. W r. 1926 wyprodukowano 117.000 tonn, a w r. 1927 — 142.000 tonn azotniaku; azotniaku amonowego zaś 112.500 tonn i 140.000 tonn. Zbyt azotniaku w bieżącej kampanji odbywa się normalnie. Dotychczas sprzedano 63.000 tonn azotniaku, t. j. 8.300 tonn więcej, niż preliminowano. Rozsprzedaż wytwórczości Zakładów chorzowskich na kampanję wiosenną zostanie prawdopodobnie zakończona już w połowie marca b. r.

GIEŁDA LWOWSKA środa 7 marca 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% l zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100			—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100			—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje.		Kwota	Płatna			
a) Bankowe:						
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—

	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	151·50	154·55	153-00
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina" prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—·—	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	25·50	26·00	55·75
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 8 marca 1928.

W akcjach prawie zupełny zastój. Papiery procentowe w zaniedbaniu. Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty. Dolary poszukiwane, płacono powyżej 8.88.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 8 marca 1928.

Usposobienie na Giełdzie zbożowej ożywione. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się w dalszym ciągu. Mąki wszystkich gatunków tudzież otręby pszenne i żytnie podrożały. Obroty w życie, otrębach.

Lwów, dnia 7 marca 1928.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się nadal na wysokim poziomie.

Tendencja bardzo silna, usposobienie rezerwowane z powodu wysokich cen.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 51·75—52·75. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 50·00—51·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 39·50 - 40·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40·75—41·75. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 36·25—37·25. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32·75—33·75. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 34·50—35·50. Kukurudza rumuńska 35·75 — 36·25. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 48·00—58·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 53·00—58·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00 - 34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 43·50—44·50. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak ozimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 85·00 - 86·00. Mąka pszenna 50% 76·50—77·00. Mąka żytnia 65% 60·00—61·00 Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąka kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 25·25—25·75. Otręby pszenne netto bez worka 27·00—27·50. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 70·00 -80·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56·50—57·50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 46·00—47·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00 -90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·75	359·65	357·85
Londyn	43·49·5	43·60	43·39
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·08¼	35·17	34·99½
Praga	26·41·5	26·48	26·35
Szwajcarja	171·65	172·08	171·22
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	47·25	47·37	47·13

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·75 103·00 —·—
dolarówka —·— 63·00 63·75
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 7 marca 1928.

Bank Dysk.	136	Nobel	40·50—41
Bank Handl.	122·00	Lilpop Rau	43 25-43
Bank Pol.	151·50-152·75	Modrzejów	49·00-48·00
	150·70	Pocisk	12·50—12 25
Dąbrowa	72 50	Rudzki	54 00
Siła światło	118·00	Strachowice	69·00-68·25
Warsz. cuk.	80·50-80 25		68·50
Fi lej	57·50-58·50	Borkowski	19·85 19 90
Węgiel 100	101·50 101	Spirytus	39·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 7 marca 1928.

Azot	6·15	Siersza d.	52·50
Siersza górn.	13·50-13·75	Chodorów	150·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 7 marca 1928.

Amsterdam	285·30	Bankverein	29·65
Belgrad	12·47½	Bodenkredit	125·50
Berlin	169·54	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·85	Anglobank	27·00
Budapeszt	124·10½	Hipoteczny	70·00
Buka eszt	4·36¼	Kompas	0 99
Kopenhaga	190·05	Landerbank	24·55
Londyn	34·61	Merkury	26 80
Madryt	119·75	Unionbank	—·—
Medj lan	37·52	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·00	Kolej północna	1051·00
Paryż	27·89½	Zivnosteńska	—·—
Pr ga	21·25	Czerniowce	27·85
Sofja	5·10·6	Austr. kol. p.	—·—
Sztokholm	190·30	Kolej południ.	14·00
Warszawa	79·52-79·80	Goleszów	120·00
Zurych	136·55	Cement	—·—
Amerykańskie	706·00	Browary	103 00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·40
Niemieckie	169 35	Berg u. Hütten	738·00
Francuskie	—·—	Krupp	11·10
Włoskie	37·54	Poldi Hütte	152·15
Jugosłowiańskie	12·36	Prager Eisen	355·00
Polskie	—·—	Rima	126·00
Czeskie	29·96¾	Skoda	250·00
Węgierskie	126·02	Siersza	10·75
Szwajcarskie	136·24	Silesia	0 19
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16 25
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·80
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	—·—	Galicja	75·00
Renta lutowa	0·605	Nafta	34·30
Renta koronowa	0·405	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	79·00	Rakszawa	—
Tureckie	46·70	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 8 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43¼	20·43½
Londyn	25·34	25·34
Nowy Jork	5·19·35	5·19·40
Belgja	72·42½	72·40
Włochy	27·46	27·46
Hiszpanja	87·15	87·17½
Holandja	208·97½	209·60
Berlin	124·15	124·15
Wiedeń	73·15	73·15
Sztokholm	139·50	139·40
Oslo	138·40	138·40
Kopenhaga	139·20	139·20
Sofja	3·75	3·75
Praga	15·39	15·39
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·85	90·85
Białogród	9·12	9·13
Ateny	6·88	6·88
Konstantynopol	2·61	2·61
Bukareszt	3·19½	3·19½
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222.00⅜	222·00⅜

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 8 marca 1928.

Londyn	124·03	Holandja	1023·00
N. Jork	25·43	Praga	75·40
Belgja	354·00¼	Rumunja	15·65
Włochy	134·00¼	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 8 marca 1928.

N. Jork	487·00 51/64	Niemcy	20·41
Holandja	12·12 9/16	Szwajcarja	25·34
Francja	124·05	Praga	164·62
Belgja	34·99¼	Wiedeń	34·65
Włochy	92·27	Warszawa	43 47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XIV. 3100/27/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Fanci Fassler jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 marca 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 53 II p. ul. św. Jana licytacja realności whl. 105 gm. Kraków-Zwierzyniec składającej się z pastwiska i roli. Wartość szacunkowa 5.333 zł. Najniższa oferta 3.555 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2122

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIV.
Kraków, dnia 13 lutego 1928.

E. 2677/27. Dnia 23 marca 1928 o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 9 licytacja 1/160 części realności whl. 158, 1/10 części realności whl. 164, 1/5 części realności whl. 3263 i 1/5 części realności whl. 3264 ks. gr. gm. kat. Zakopane objętych, obejmujących grunta orne. Nieruchomości te ocenione są na 294 zł. 36 gr. Najniższa oferta wynosi 196 zł. 24 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenta tej sprawy dotyczące jak wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. Sądzie w godzinach urzędowych w biurze Nr. 9. 2123

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, 10 stycznia 1928.

E. 653/27/13. Edykt licytacyjny. Dnia 28 kwietnia o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 publiczna sprzedaż 3/16 niewydzielonych części pgr. lkat. 2619 i pgr. 753, 754 gminy Skołoszów i Radymno. Wartość szacunkowa pgr. 2619 wynosi 297 zł., cena wywołania 198 zł., zaś pgr. 753 i 754, 318 zł. 78 gr., cena wywołania 212 zł. 52 gr. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tutejszym Sądzie zgłoszone w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. 2124

Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, 17 grudnia 1927.

E. VIII. 965/27/15. Strona zobowiązana Jan Świder w Staroninie. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Eugeniusza Proroka odbędzie się dnia 30 kwietnia 1928 o godz. 9½ przedpoł. w biurze Nr. 8 parter licytacja następujących realności: księga gruntowa Znięczyca whl. 546. Realność ta obejmuje pgr. 717/3 o obszarze 1 morga 04 sążni, wartość szacunkowa 2.000 zł., najniższa oferta 1.333 zł. 33 gr.; księga gruntowa Znięczyca whl. 530. Realność ta obejmuje pgr. 717/8 o obszarze 1032 sążni wartości 1500 zł., z czego 5/8 części zobowiązanego przedstawia wartość 937 zł. 50 gr., najniższa oferta 625 zł.; księga gruntowa Znięczyca whl. 237. Realność ta obejmuje pbud. 291 i pgr. 716, 717/5, 720/2, 721 i 722/1 o obszarze 3 morgów 1133 sążni wartości 9320 zł. z czego 1/4 część wynosi 2330 zł., najniższa oferta 1553 zł. 33 gr. Do realności whl. 237 ks. gr. Znięczyca należą następujące przynależności: studnia, szopa, i drzewo owocowe i 10 wierzb, oszacowane na 1170 zł. z czego 1/4 część wynosi 292 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2126

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 25 lutego 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. 872/27/13. Edykt. Sprawa egzekucyjna Józefy Okońskiej rolniczki w Czerwonogrodzie wierzycielki przeciw zobowiązanej masie spadkowej po śp. Katarzynie Czajkowskiej do rąk oświadczonych dziedziców; a) nieobjęta masa spadkowa po śp. Marjanie Czajkowskim przez kuratora adw. Dra Feldmana w Czortkowie, b) Karolina Befner i Dyonizy Czajkowski przez kuratora Aleksandra Młodynia w Czerwonogrodzie pto 380 zł. 96 gr. zpn. Wdrożona została przymusowa licytacja pbud. 74/2 i pgr. 117/2 i 118/2 w Czerwonogrodzie stanowiąc. obejście z ogrodem znajdujące się w posiadaniu nieobjętej masy spadkowej śp. Katarzyny Czajkowskiej, b) Karoliny Befner i Dyonizego Czajkowskiego. Wzywa się niniejszem wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do posiadłości na sprzedaż wystawionej, aby do dnia 15 marca 1928 zgłosiły swe prawa i roszczenia w tut. Sądzie, w przeciwnym razie będą one o tyle tylko uwzględnione o ile są w aktach egzekucyjnych wykazane. 2127

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 6 lutego 1928.

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 16268 ex 1927 r.

We Lwowie, dnia 1 marca 1928 r.

Paweł Sapieha — o wpis do księgi wodnej młyna turbinowego w Rawie Ruskiej.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Zarząd dóbr Pawła Sapiehy wniósł prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody rzeki Raty celem poruszania młyna wodnego turbinowego w Rawie Ruskiej.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) w czasie od 25 marca 1928 do 7 kwietnia 1928 dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu względnie nadaniu powyższego prawa, jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 12 kwietnia 1928 godz. 11-ta rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie położonym na granicy gmin Rawy ruskiej i Raty.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu względnie nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania tego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za Wojewodę: 2108
(—) **Leurman.**
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki lwowski.
L. SA. 812 ex 1928 r.

We Lwowie, dnia 1 marca 1928 r.

Chrześcijańsko-menonicka gmina w Zameczku — o wpis do księgi wodnej młyna turbinowego wodnego w Zameczku.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. Nr. 102 poz. 936 Urząd Wojewódzki podaje do publicznej wiadomości, że Przełożeństwo chrześcijańsko-menonickiej gminy „Kiernica-Lwów" wniosło prośbę o utrzymanie w mocy po myśli art. 252—254 powołanej ustawy prawa piętrzenia wody potoku Derewenka celem poruszania młyna turbinowego wodnego na parceli bud. l. k. 328 w Zameczku.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie (I-sze piętro pokój Nr. 55) oraz w Starostwie w Żółkwi w czasie od 25 marca 1928 do 14 kwietnia 1928 dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko uznaniu względnie nadaniu powyższego prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej.

Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy technicznego wyznacza się na dzień 20 kwietnia 1928 godz. 10 rano.

Punkt zborny Komisji przy młynie w Zameczku.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw uznaniu względnie nadaniu powyższych praw żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania tego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Urząd Wojewódzki ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petentkę, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszego postępowania wodno-prawnego.

Za wojewodę: 2107
(—) **Leurman.**
Naczelnik Wydziału.

L. AD. 3420 ex 1928.

We Lwowie, dnia 1 marca 1928 r.

Mr. farm. Ozjasz Hellman — o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dzpp. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Ozjasz Hellman wniósł dnia 21 lutego 1928 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie ze stanowiskiem:

1) przy placu św. Jura od Nr. 1 do Nr. 8.
2) wzdłuż ulicy Kornela Ujejskiego od Nr. 2 do Nr. 8 i od Nr. 1 do Nr. 14.
3) przy ulicy Sykstuskiej od Nr. 1 do Nr. 15 i od Nr. 12 do Nr. 16.
4) w górnej części ulicy Kopernika od Nr. 23 do Nr. 49 i od Nr. 24 do Nr. 60.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otwarcie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu. Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 2109

Z Województwa:
(—) **Kwaśniewski.**
Naczelnik Wydziału.

C. II. 57/28. Edykt. Przeciw Demkowi Prus z Dmytrowa, niewiadomemu z miejsca pobytu wniosła Katarzyna Łepech z Dmytrowa do tut. Sądu pozew o zniesienie współwłasności. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się Dra Peczenika, adw. w Radziechowie kuratorem, który zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 2125

Sąd powiatowy.
Radziechów, 7 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 17/28. Michał Bartoszek, urodzony 1884 w Łapiszczowie powiat Tarnobrzeg, jako żołnierz 17 pułku piechoty obrony krajowej walcząc na froncie rosyjskim z końcem listopada 1914 pod Rzeplinem miał ponieść śmierć. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 2106

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 9 lutego 1928.

T. 361/27. Jan Cechmistruk z Załucza, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 sierpnia 1928. 2110

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 30 stycznia 1928.

T. 375/27. Michał Bulak syn Marka z Wierzbowca żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 2 stycznia 1928. 2111

T. 383/27. Stefan Ukrainiec s. Jana z Hadyńkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Rosenkrauza adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 12 stycznia 1928. 2112

T. 420/27. Michał Zymańczyk s. Jana z Burakówki powołany w czasie wojny 1914 do byłej armji austrjackiej i ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hrynczyszyna do dnia 30 lipca 1928. 2113

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 25 stycznia 1928.

T. 431/27. Iwan Lewicki syn Pawła z Borszczowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 sierpnia 1928. 2114

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 26 stycznia 1928.

T. 434/27. Stefan Pryjmak, syn Mateusza z Capowiec, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Dra. Kohna w Czortkowie do dnia 20 sierpnia 1928. 2115

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 30 stycznia 1928.

T. 435/28. Władysław Berezowski s. Petra z Burakówki, żołnierz byłej armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Margulesa adw. w Czortkowie do dnia 20 sierpnia 1928. 2116

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 30 stycznia 1928.

T. 440/27. Jukel Moudschein syn Józefa ze Szwajkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 20 sierpnia 1928. 2117

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 31 stycznia 1928.

T. 462/27. Filip Hnatyszyn, syn Dmytra z Dzuryna, żołnierz armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Hryńczyszykranza adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 4 lutego 1928. 2118

T. 447/27/3. Stanisław Głowiak, syn Michała nrodzony 12 lutego 1905 w Poczapach powiat Złoczów, zmarł w 1920 na tyfus w szpitalu wojskowym w Złoczowie. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 3 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Katza w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 16 stycznia 1928. 2082

T. 465/27/3. Aleksy Hnyda urodzony 10 kwietnia 1875 w Zadwórzu powiat Przemyślany zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy. Sąd lub kuratora adwokata Dra R. Schwagera w Złoczowie. 2083

Sąd okręgowy.
Złoczów, 9 lutego 1928.

T. 472/27/3. Piotr Rostecki urodzony 11 października 1875 w Białogłowach powiat Zborów, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Strusiewicza w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 stycznia 1928. 2084

T. 14/28/4. Mikołaj Płotycia urodzony 17 grudnia 1894 w Skwarzawie powiat Złoczów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Majbluma w Złoczowie,

Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 lutego 1928. 2085

T. IV. 184/27/3. Edykt. Piotr Paweł 2 ga im. Janosz syn Franciszka i Franciszki urodzony 28 czerwca 1895 w Czańcu tam zamieszkały, żołnierz b. armji austr. dostał się w roku 1916 do niewoli rosyjskiej w której w ślad zeznań świadka zmarł 14 kwietnia 1916 w szpitalu w Kijowie. Wdrażając postępowanie celem dowodu śmierci wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2036

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 18 stycznia 1928 r.

T. 1109/27. Antoni Karąbinowicz urodzony 1875 w Dźwiniaczu żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Marją Wołoczij, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2061

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 stycznia 1928.

T. 1082/27. Rozalja Stangret zam. Czerkawska urodzona 1850 w Dubienku zmarła w lutym 1915 w Dubienku. Celem udowodnienia jej śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Marcina Kłymiuka w Dubienku o zaginionej do 3 miesięcy.

Sąd okręgowy. 2060
Stanisławów, 26 stycznia 1928.

T. 30/28. Dmytro Szpikuła syn Michała z Kopyczyniec, żołnierz armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 sierpnia 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV. 2119
Czortków, 6 lutego 1928.

T. IV. 150/27/5. Edykt. Marja z Wantuchów Marchewka, córka Pawła i Agaty z Gronków, urodzona 16 maja 1872 w Tokach wyjechała przed 28 laty do Ameryki i od roku 1913 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania jej za zmarłą uprasza się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionej a to w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 2120

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 23 stycznia 1928.

T. IV. 122/27/12. Jakób Tadeusz dwojga imion Żyła syn Wawrzyńca i Katarzyny urodzony dnia 7 lipca 1887 w Skotnikach powiat Kraków Podgórze powołany do służby wojskowej przy 16 pułku obrony krajowej w sierpniu 1914 jako uczestnik wojny światowej brał udział w walkach na froncie rosyjskim gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej i tam miał umrzeć w roku 1917 na tyfus plamisty. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Fölnerowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym tutejszym Jakóba Tadeusza Żyłę wzywa się aby Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 września 1928. 2121

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 10 listopada 1927.

w Gaci powiat Przeworsk wyjechał przed 20 laty
w Gaci powiat Prezworsk wyjechał przed 20 laty
do Ameryki i od 19 lat zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Liwę w Rzeszowie o zaginionym do 1 roku.

Sąd okręgowy. 2122
Rzeszów, dnia 12 stycznia 1928.

T. 66/27/8. Bazyli Golij ur. 22 kwietnia 1871 w Brzezinie i tam zamieszkały jako żołnierz austrjacki zaginął podczas wojny w 1918 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2129

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 6 października 1927.

T. 264/27/4. Michał Dzuter urodz. 17 czerwca 1882 w Podhorodcach zamieszkały jako żołnierz austrjacki brał udział w wojnie światowej i miał zginąć na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Dr. Marguliesowi w Stryju jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tut. Sądowi, który po 6 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2130

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 11 listopada 1927.

T. 48/26/3. Michał Szaran urodzony 22 stycznia 1873 żołnierz zaginął 1916. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Muszyńskiemu obrońcy węzła małżeńskiego, lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2131

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 30 stycznia 1928.

T. 313/27. Pańko Babij zamieszkały w Hurniem, jako żołnierz austrjacki zaginął 1915 podczas walk w Karpatach. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2132

Sąd okręgowy.
Stryj, 26 stycznia 1928.

T. 331/27/3. Wasyl Pidwirnyj, urodzony 3 września 1875 zamieszkały w Stulsku zaginął 1915. Wiadomości o nim należy udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2133

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13 stycznia 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę legitymacyjną L. 10544 wystawioną przez Wydział humanist. Uniwersytetu lwow. na nazwisko Adama Czyżewskiego. 2037

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.